Cena N-ru 20 gr. ZAMOŚĆ, 1 lipca 1933 r. Opłata poczt. opłacona rycz.

Rok XI. Nr. 13

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



Uroczystość świętego Piotra i Pawła.

Msza św. (kol. czerw.) (św. Paw. do Żyd. r. VII, w. 23-24 i 26-27)

Wstęp. „I wielu innych kapłanami zostawało, dlatego, iż im śmierć trwać (na wieki) nie dopuszczała. Ale ten (J. Chrystus), iż na wieki trwa, wiekuiste ma kapłaństwo. Albowiem przystało, abyśmy takiego mieli najwyższego kapłana (Jezusa) świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, który nie ma potrzeby na każdy dzień, jako kapłani (Jego) pierwej za występki swoje ofiarować, potem za ludzkie, bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy (na krzyżu) Chwała Ojcu i S. i D.

I wielu innych...

Gloria i Modlitwa.

Boże, któryś przez Syna Swego Jezusa Chrystusa, jako najwyższego kapłana wiecznego i pasterza prawdziwego, powołał Piotra i Pawła na apostołów Twojego świętego Kościoła, umocnij w dniu męczeńskiej ich śmierci, wiarę naszą i zapal serce świętym zapałem naśladowania ich w cnotach i służenia Tobie Bogu samemu w łączności z Synem Twoim i Duchem Świętym przez wszystkie wieki wieków.

Lekcja z listu św. Piotra Apostoła I L. roz. II, 1-7)

Najmilsi: Złożywszy tedy wszelaką złość i wszelaką zdradę i obłudę i zazdrość i wszystkie obmówiska, jako dopiero narodzone niemowlęta, rozumnego bez zdrady mleka pożądajcie, abyście w niem urośli ku zbawieniu, jeślibyście jeno skosztowali, iż słodki jest Pan. Do którego przystąpiwszy, kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczczonego. I wy jako żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowny, kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. Dlaczego w Piśmie stoi: Oto kładę w Syonie kamień przedniejszy, narożny, wybrany, kosztowny, a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzony. Wam tedy wierzącym cześć, a niewierzącym kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgłową.

Na stopniach: „Boście byli dotąd jako owce błądzące, ale teraz nawróceni jesteście do pasterza i biskupa dusz waszych, (którym jest Jezus Chrystus)". (L. św. Piotra r. II. w. 25).

Ewangelja według św. Mateusza (XVI 13-19)

Wonczas: 'przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał uczniów swoich, mówiąc: Kim mienią być ludzie Syna Człowieczego? A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eljaszem, a inni Jeremjaszem, albo jednym z proroków. Rzekł im Jezus: A wy kim mię

być powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Szymonie Barjona: bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. A ja tobie powiadam, iże to jest Opoka: a na tej opoce zbuduję Kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech."

Credo i Ofiarowanie.

„Któż jest, co zwycięża świat, jeno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym". Alleluja. (I. ś. Jana V, w. 5)

Sekreta

Przyjm Panie ofiarę serc naszych, jak przyjmowałeś ofiarę poświęcenia się świętych Apostołów Twoich. Przez Tegoż Jezusa Chrystusa ... (Pref. o Apost.)

Komunja św.

„Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego" (Ewg. Mat. XVI. w 16) I ojca nie zówcie sobie na ziemi, bo jeden jest ojciec wasz, który jest w niebiesiech i jeden nauczyciel Jezus Chrystus" (Mat. XXIII, 9)

Wezwanie.

Daj nam Wszechmogący wieczny Boże moc naśladowania w pokorze i wierze, świętych Apostołów Twoich: Piotra i Pawła, byśmy idąc ich śladem żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Jezusa Chr..

Opoka wiary -- a Papiestwo.

„Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego".

Jezus nauczając ludzkość, wyrzekł te słowa: „nie jest sługa większy nad pana swego". Niestety od szeregu wieków kościół papieski stawia wyżej — ponad Jezusa, który jest panem i nauczycielem całej ludzkości, — swego ojca-papieża, rzekomego sługę czyli wikarjusza Jezusa Chrystusa.

Że kościół rzymski wyżej stawia bluźnierczo papieża niż Jezusa zauważmy:

1) Jezus nie był ani papieżem, ani królem, ni monarchą — zaś biskup z Watykanu jest wszechwładnym papieżem, królem i monarchą.

2) Jezus głosił: „że królestwo Jego nie jest z tego świata", papież założył królestwo ziemskie, mając swoje wojsko, karabiny,

armatki, monetę, pocztę, kolei i t. d.

3) Jezus nie miał pałacu królewskiego, papież ma największy i najwspanialszy pałac na ziemi składający się z jednastu (11) tysięcy pokoi, z przyległościami 13 tys.

4) Tronem Jezusa do przemawiania była łódka rybacka, a ostatnim tronem był krzyż z którego uczył przebaczania przestępcom, — tronem papieskim jest „złote puchem podkładane siedzenie" z którego i błogosławi i rzuca klątwy, ekskomuniki, nakazy inkwizycyjne i t. d.

5) Jezus przywdział koronę cierniową — papież nosi potrójną złotą koronę na głowie.

6) Jezus, Syn Boży nie pozwolił nazwać się nawet dobrym i uczył: „nie nazywajcie mnie dobrym, bo dobrym jest tylko Bóg", a papież poleca nazywać się: Sancticsimus papa t. j. przenajświętszy ojciec.

7) Jesus uczył: „nie jest uczeń nad mistrza", i nigdy nie ogłaszał się nieomylnym, (choć nim był jako Syn Boży), a grzeszny papież nazywa siebie nieomylnym ojcem.

8) Jezus uczył: „jeśli mnie nie wierzycie, uczynkom mym wierzcie", papież uczy: „jeśli mnie nie wierzycie bądźcie przeklęci".

9) Jezus gromił bogaczy i wyzyskiwaczy, ucząc, że łatwiej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż bogacz do Królestwa Bożego, papież jest największym miljonerem na świecie.

10) Jezus Chr. nie wtrącał się w rządy świeckie i głosił: „oddajcie co jest cesarskiego cesarzowi", a nieszczęśliwy papież chce rządzić wszystkiemi państwami, bo supremację swą rozciąga nad wszelką władzą tego świata.

„TYŚ JEST CHRYSTUS, SYN BOGA ŻYWEGO"

Otóż to jest opoką, iż wierzymy w to, w co św. Piotr uwierzył, to jest, że Jezus jest Synem Bożym. Opoką więc jest wiara w Jezusa. Nie od Piotra pochodzi opoka (Chrystus), ale od opoki t. j. od Chrystusa — Piotr, jako prawdziwy chrześcijanin.

Słowa, na które powołuje się kościół rzymski: „Tyś jest Piotr a na tej epoce zbuduję Kościół mój", nie oznaczały nigdy, jakoby Pan Jezus ustanawiał św. Piotra papieżem. Św. Piotr rzekł: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego"—a Pan Jezus odrzekł: „Piotrze, na tej epoce, którąś ty wyznał, zbuduję Kościół mój". Opoką było więc wyznanie Piotra św., była wiara jego w Bóstwo Chrystusa. Tak tłómaczą te słowa 47 pisarzy Kościoła pierwszych wieków, głównie biskupi, jak święci: Hilary, Epifaniusz, Ambroży, Cyryl, Atanazy, Augustyn, Leon i inni, tak też pojmował św. Piotr, który nie uważał się nigdy za papieża, za zwierzchniego apostoła, bo wobec całej rady żydowskiej i doktorów zakonnych te dobitne wyrzekł słowa o Jezusie

„Ten jest kamień, który odrzucony od nas, stał się głową węgła i niemasz w żadnym innym zbawienia“. (Dz. Ap. 4. 11). Dalej mówi tenże Piotr św.: „A teraz nawróceni jesteście do pasterza i biskupa dusz naszych (którym jest Jezus Chrystus)”. (I św. Ptr. 11. 25). Gdyby więc istniał wyższy tytuł od biskupa t. j. tytuł papieski, to nie omieszkałby św. Piotr mianować Pana Jezusa najwyższym tytułem i nazwałby Go papieżem, a nie biskupem. Słowa powyższe pisał św. Piotr około 64 roku, a więc w długie lata swego pasterzowania, po śmieści Jezua.— Jakżesz więc niegodziwem byłoby sądzić, że św. Piotr nosił sam wyższy tytuł — aniżeli przypisywał Chrystusowi.

Zdumiewającem jest jeszcze i to, że słowa: „Tyś jest Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół... (Mat. 16) notuje tylko ewangelista Mateusz, a inni ewangeliści nic o tem nie wspominają—a czyż możliwem jest zapomnienie tak poważnych słów, jako ustanowienie rzekome papiestwa — bez którego niema, jak uczy kościół rzymski, zbawienia? Czyż dalej możliwem jest, żeby Chrystus, ustanawiając św. Piotra swym zastępcą, nazywał go wkrótce potem szatanem: „idź precz odemnie, szatanie (Mat. XVI 23)... jesteś mi zgorszeniem, albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego”. Jakżeż sprzeczne są te słowa z poprzedniemi (Mat. 16), „bo ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech”. Chrystus więc nie mógł prawie że równocześnie błogosławić św. Piotra i odpędzać go jako szatana, przeciwnika swego.

Najwybitniejsi badacze tekstów ewangielicznych zgodnie uważają te słowa „o opoce” jako wstawkę późniejszą, na korzyść papiestwa zrobioną.

Opoką wiary musi więc być każdy chrześcijanin — bo nie wiara w papieża, jako rzekomą opokę zbawi człowieka, ale tylko wiara, jaką masz ty chrześcijaninie i życie twe według zasad Jezusa może cię udoskonalić i zbawić.

Św. Paweł, filar Kościoła, ostro karci tych, którzy czynią różnicę między Apostołami i mówi; „Albowiem fundamentu innego nie może nikt założyć prócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus„. (I. Kor. III).

Pismo św. nazywa Jezusa Głową Kościoła: „I On (Jezus) jest Głową Kościoła, który jest początkiem, pierworodnym z umarłych”. (Kolosan I. 18). Na innem zaś miejscu mówi Pismo św.: „A Jego (Chrystusa) dał Głową nad wszystkim Kościołem”. (Efez. I. 22).

„I napełnieni jesteście w Nim, który jest Głową wszelkiego księstwa i zwierzchności”. (Kol. II. 10).

„Wybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus”. (Efez. II. 20).

„Bo jest jeden Bóg i jeden pośrednik Boga i ludzi; człowiek Chrystus Jezus“. (I Tym. II 5). Św. Paweł w liście do Galatów II-n karci św. Piotra, że nie postępuje według prawdy Ewangelji.

Jakżesz więc można bluźnierczo nazwać papieża fundamentem Kościoła i pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, kiedy wspomniane wyżej cytaty Pisma św., najwyraźniej te nazwy przypisują Panu Jezusowi. — Kościół więc Katolicki Polsko-Narodowy, szanując powagę Pisma św., nie chcąc bluźnić Bogu, nie uznaje papieży — i stosuje się tu do polecenia Pana Jezusa, który wyraźnie nauczał: „I Ojca nie nazywajcie sobie na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, ani nie nazywajcie się nauczycielami, gdyż jeden jest nauczyciel wasz Jezus Chrystus”. (Mat. XXIII, 7-9).

Jakżeż wobec tych słów Jezusa ostoi się papiestwo — ojcostwo przenajświętsze i nieomylne, jakże ostoi się nauczycielstwo papieskie, głoszące swoje dogmaty — i czyniące się tem samem nowym, odrębnym nauczycielem?

CZY I JAKĄ POLSKĘ „DJABLI WEZMĄ“?

Coraz częściej czyta się i słyszy jakto kler papieski pluje ze swych ambon w stronę rządu polskiego. A któż n. p. nie słyszał transmitowanej przez radjo, treści owego słynnego kazania, wygłoszone w Częstochowie, na Jasnej Górze, podczas nabożeństwa majowego w dniu 27 maja b. r. W kazaniu tem jakiś Ojciec Bazyljański, archipresbyter napadł na rząd, że tenże popiera niezależny od Rzymu - Kościół (wedle papistów sekciarzy) i groził, że jeśli ci, co są na naczelnych i sterowniczych stanowiskach rządowych nie dotrzymają ślubów Najświętszej Pannie Marji złożonych ongiś przez króla Jana Kazimierza, to Polskę poprostu „djabli wezmą”. Trafne wyrażenie kaznodzieji nie zostało domówione, widocznie z rozpaczy. Kaznodzieja widać przesycony żółcią nienawiści do wolnej, kulturalnej Polski, zapomniał dodać, że „Polskę rzymską wnet djabli wezmą” t. j duch klerykalizmu i niewoli papieskiej przestanie wnet zatruwać dusze i sumienia polskie, a w odrodzonej Polsce i niepodległej zniknie duch czarnej międzynarodówki a zatriumfuje duch prawdy Chrystusowej, duch naszych wieszczów: Słowackiego, Mickiewicza, Konopnickiej, duch naszych Mężów Stanu Piłsudskiego, Mościckiego, Jędrzejewicza i t. d.

Oby to spełniło się jak najprędzej.

Polska musi przestać być wreszcie

„główną ofiarą błędów papiestwa“

jak to pisał literat Wł. Reymont.

Niech więc żyje wolna Polska odrodzona — a zginie papieska!

Urzędnik woj. K. J.

Polacy! organizujcie parafje Kościoła Ap. Pol. Nar. pod jurysd. Ks. arcyb. Farona. — Precz z Rzymem w Polsce!

Ks. BR. JAEGER.

Cele i zadania Kościoła Narodowego.

„A owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, ciehość, wstrzemięźliwość”.

(Galat. V. 22)

Nikt nie zaprzeczy, że religja wywiera ogromny wpływ na życie i to zarówno pojedyńczego człowieka, jak i całych narodów. Kieruje ona pracą ducha, zachęca ludzki rozum do ustawicznych wysiłków, albo go też wstrzymuje. Jest więc czynnikiem albo pobudzającym rozwój myśli, albo hamulcem postępu. Ludzie utożsamiają błędnie wiele rzeczy z religją, biorąc niejednokrotnie formę za rzecz samą. Wyznanie, obrzędy, dogmaty nie stanowią jeszcze religji, są one tylko zewnętrzną szatą podlegającą rozmaitym zmianom i przemianom, podczas gdy religja jest czemś niezmiennem. I cóż to jest religja? Jestto sięganie ducha ludzkiego do Boga, jest to węzeł łączący człowieka z Bogiem. Nie może być i nie jest więc religja, jakto niedowarzone głowy mylnie sądzą, jakimś wynalazkiem teologów czy księży, ale jest koniecznością duszy szukającej dla siebie oparcia, jest odpowiedzią ludzkiego ducha na zew Boży. „Religja, to wiara i cześć dla Najwyższej Mądrości i Woli kierującej wszechświatem i będącej w moralnym związku z życiem”, mówi jeden z wielkich teologów: „Religja jest to szukanie tajemnicy życia”, powiedział filozof. A poeta nazywa ją: „muzyką nieskończoności odbijającą się echem od serc ludzkich”. Tak więc religja jest ogniwem łączącem człowieka z Bogiem. Trojakie jest jej zadanie: 1) przez religję mają się ludzie stawać coraz lepszymi i moralniejszymi. 2) Pod jej wpływem społeczeństwo musi się stać mądrzejszem, światlejszem i kulturalniejszem. 3) Ideały jej muszą zaspakajać potrzeby ludzkiej duszy w stosunku do Boga i wieczności. Re-

ligja która tych trzech potrzeb zaspokoić nie potrafi, nie jest religją prawdziwą, religję przyniósł ludzkości z nieba Chrystus, która z tych trzech dziedzinach jest w pełni doskonałą i każdy kto przyjmie Jego czystą Ewangelję, sam na sobie tego doświadczy. Atezar zapytajmy dlaczego po 1900 latach istnienia i rozszerzenia się Ewangelji Chrystusowej po świecie jest dzisiaj nam wszystkim tak daleko od ideałów Chrystusowych? Dlaczego ludzkość ugina się pod ciężarem życia będącego żywem zaprzeczeniem przepięknej nauki Chrystusowej? Dlaczego jesteśmy świadkami jak pustoszeją i wyludniają się ogromne i piękne kościoły, katedry, czy bazyli rzymskie, ewangelicki, czy prawosławne? Kler wprawdzie ma znaczenie, dostatki i bogactwa, panuje gdzieniegdzie i paraduje, ale budynki kościelne się wypróżniają, panoszy się religijna obojętność i poza wspaniałym pogrzebem, chrztem, ślubem, czy podobną jakąś funkcją obrzędową, kościół staje się człowiekowi niepotrzebnym. Statystyki wykazują nam, że w takiej np. Francji zaledwie 10 część ludności bierze udział w nabożeństwach, w Niemczech, Anglji jakieś może 30 do 40 procent. w Ameryce w niektórych kościołach uniwersyteckich bierze udział 50, 25, a czasem 10 lub 7 uczestników nabożeństwa. Arcykatolicka Hiszpanja, Portugalja, Włochy, Belgja wytworzyły sobie swoistą pobożność i religijność, która łatwo się godzi z rozmaitemi zbrodniami, zabobonami. „vendettami" (krawa zemsta przechodząca w całe pokolenia) morderstwami i okrucieństwami (walka byków, kogutów poprzedzane uroczystemi nabożeństwami i błogosławieństwami ze strony przedstawicieli kościoła). A u nas w Polsce szerzy się się bezreligijność, mnożą najrozmaitsze zbrodnie i grzechy, dzienniki nasze pełne są opisów z jednej strony parad życia kościelnego, a z drugiej występków i demoralizacji o pomstę do nieba wołających.

Przynajmniej połowa, jeżeli nie większa część naszych rzymskokatolików nie uczęszcza w niedziele i święta dó kościołów. Wytworzyła się i u nas swego rodzaju t. z. niedzielna, czy świąteczna religijność, polegająca na tem, że posiadacze radja nastawią je na transmitowane z rozmaitych Kościołów nabożeństwa postawią sobie przytem papierosy, wódkę i zakąski i jedząc, pijąc i ucztując, biorą udział w nabożeństwach, pokpiwając równocześnie z kazań i nabożeństw i profanując tym sposobem rzeczy nieraz najświętsze. Jednem słowem wszędzie, i u nas i zagranicą wyczuwać się daje całkowity upadek religijności. Oto w opozycji do Chrystusa i Jego Boskich zasad stanęły stare, martwe, urzędowe Kościoły, stanął cały dotychczasowy system religijny, oddalający się coraz bardziej od ideałów Ewangelji. Czasy obecne potrzebują koniecznie i wołają o nową Reformację religijną.

Wiek nasz dojrzał do przebudowy Kościoła. Stare formy i metody przestają już działać. Ludzkość szuka Boga, bo jest religijną, ale

stare kościoły nie pomagają im wiele w tem szukaniu za Bogiem, ale nie znajdują objawienia Bożego w starym Kościele, ani w jego działalność. (Ciąg dalszy nastąpi)

Noszenie sutann -- a nowy kodeks karny.

Nowe „prawo o wykroczeniach", obowiązujące od dnia 1 września 1932 r. wyjęto z kompetencji sądów orzecznictwo w szeregu drobnych spraw karnych, poddając je karno-administracyjnemu postępowaniu władz administracyjnych (starostw).

Art. 26 nowego „prawa o wykroczeniach", który zastąpił dawne dzielnicowe przepisy w tej dziedzinie (m. in. art. 272 zos. kod. karn.) brzmi jak następuje:

„Kto przywłaszcza sobie stanowisko lub tytuł albo publicznie nosi odznaczenie, oznakę lub strój, do których nie ma prawa, podlega karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1.000 zł."

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w sprawie № 4 K. 30/33 w wyroku z dnia 10 marca 1933 r., ogłoszonym w „Gazecie Administracji i policji" № 11 z r. 1933, — art. 26 nowego „prawa o wykroczeniach" dotyczy odznak (a więc strojów), które zostały ustanowione w interesie publicznym i opierają się na przepisie prawa. Noszenie np. odznaki partji politycznej lub stowarzyszenia pod sankcję art. 26 nie podpada. Odwrotnie — karalne jest naprz. noszenie munduru podobnego do munduru policji, gdyż tego zakazuje art. 65 ust. 4 rozp. Prez. o policji państwowej Dz. U. poz. 27 z r. 1931.

Z powyższego niezbicie wynika, że ponieważ stroje duchownych, jak sutanny, szaty liturgiczne i t. d. nie opierają swego istnienia, kroju, koloru i t. d. na przepisach ustawy, a jedynie na zwyczajach odmiennych w różnych krajach, a nawet obrządkach, przeto noszenie przez księży Kościoła Narodowego sutann i szat liturgicznych podobnych do strojów używanych przez inne wyznania (np. rzym.-katolickie) nie podpada pod art. 26 prawa o wykroczeniach, a więc karalne nie jest. Stanowisko takie jest naogół powszechnie uznane przez praktykę karno-administracyjną (referentów karnych w starostwach).

H. ŚWIĄTKOWSKI, adwokat

Rabin na audjencji u papieża.

Paryż. — „Dos Judisze Togblat" podaje w depeszy własnej z Rzymu szczegóły, dotyczącn audjencji rabina de Fano u papieża. Został on przyjęty specjalnie przez papieża. Audjencja miała charakter serdeczny i trwała przeszło pół godziny. Między innemi papież oświadczył: „Pracowałem i pracować będę na rzecz Żydów w Niemczech".

Tegoż dnia wydelegował papież jednego ze swoich zaufanych kardynałów do hotelu, w którym zamieszkiwał rabin de Fano, aby złożyć rewizytę w jego imieniu. Mąż zaufania od papieża odbył z działaczami żydowskimi dłuższą konferencję i z rabinem Rzymu Sacerdottim.

Dziwna polityka papieska. Chrześcijanin, który uznaje papieża, ale wierzy w Chrystusa, jest wyklętym i obłożonym klątwą jako „haereticus vitandus", t. j. człowiek z którym nawet rozmawiać nie wolno, a ów żyd choć Chrystusa nie uznaje jest zaufanym papieża. Widać z tego, że ważniejszą jest rzeczą wierzyć w papieża niż w Chrystusa.

Z KURJI METROPOLITALNEJ.

Konsystorz dla spraw administracji

Komunikat № 12. 1) W dniach od 27 czerwca do 4 lipca b. r. Komitet „Święta Morza" z Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza w porcie Gdyni uroczystość „Święta Morza". W święcie tem weźmie udział cała Polska Odrodzona i do życia twórczego pobudzona. Główne uroczystości „Święta Morza" odbędą się w dniu 29 czerwca na całym terenie R. P. Wszyscy Kapłani odprawią w dniu tym uroczystą Mszę św. za pomyślność Polski i Jej Sterowników, oraz wygłoszą okolicznościowe kazanie. W czasie Mszy św. po Ewangelji i Credo a przed ofiarowaniem dokonają Kapłani-celebransi uroczystego poświęcenia wody, podczas którego odezwią się wszystkie dzwony. Tegoż dnia należy urządzić pogadanki, względnie odczyty o znaczeniu morza dla Polski i powziąść rezolucje podane poniżej na str. 18.

2) Wykluczony z Kościoła ks. St. Zembrzuski.

3) Mianowani: Ks. Weremko proboszczem w Witowie, ks. W. Ignacy w Małych Sadach.

4) W dniu 24. VI. Ks. prałat Dr. Br. Salomon powrócił po kilkumiesięcznym „urlopie" rekolekcyjnym u OO. Jezuitow we Lwowie i objął z powrotem urząd Kanclerza w naszej Kurji.

5) Potrzeba kandydatów na księży Kościoła Pol. N. do Seminarjum duchownego w Zamościu. Zgłaszać się do Kurji.

Zamość 24/VI. 1933 r. (—) Ks. Wł. M. FARON

Bp-Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. Ap P. N.

Z Brześcia nad Bugiem.

W uczciwej i solidarnej pracy leży nasze zwycięstwo

Mimo, że Kosciół nasz przechodzi w Polsce niesłychanie ciężkie chwile i z nikąd pomocy niema, zaś kler rzymski rozpanaszony bezkarnością oraz konkordatem, strzegącym jego praw i przywilejów, urządza formalne

wyprawy krzyżowe przeciwko Narodowcom, mimo to Kościół nasz rozwija się b. pomyślnie. Jako wikarjusz przy katedrze w Zamościu, miałem sposobność jeździć z misją do Brześcia n. Bugiem, gdzie bawiłem 3 dni — w dniu 16, 17 i 18 czerwca b. r. Obserwując te ogromne masy narodu, skupiające się w parafji narodowej w Brześciu, kierowanej sprężyście przez ks dziekana Perkowskiego, byłem wprost zdumiony tak pięknym dorobkiem Kościoła Pol. Nar. Na nabożeństwach widać tam b. dużo inteligencji i różnych stopni wojskowych. Miałem sposobność rozmawiać po Mszy św. z jednym p. majorem-starostą, który z zachwyceniem opowiadał o piękności Mszy św. w języku polskim, której tegoż dnia tu wysłuchał. Wielką zasługę w rozwoju tejże parafji położył ks. dziekan Perkowski, który taktem, spokojem, miłością i uprzejmością dla wszystkich, a zarazem bystrą orientacją, potrafił rozbudzić ten odrodzony ruch religijny, a zarazem umiał tłumić po ojcowsku, lecz bezwględnie każdy niezdrowy odruch mącicieli, którzy w osobach napędzonych za zdradę z Kościoła jednostek, jak ks. Zembrzuski, chcieli tu żerować i rozwijać niemieckie placówki staro-katolickie, czemu Województwo kategorycznie się sprzeciwiło. Wyrażam więc cześć ks. dziekanowi Perkowskiemu i całej parafji w Brześciu za ideową i owocną pracę na niwie Kościoła Apost. P. N.

Duch polski parafjan w Brześciu umocnił mnie i zapalił do dalszej pracy w Kościele P. N. Ks. L. Piotrowicz.

Z Zamościa.

Na posiedzeniu Zgromadzenia parafjalnego w dniu 11. 6. nastąpiło pewne zreorganizowanie Komitetu i tak: prezesem został radca St. Koczorowski, v pr. M. Rogowski, sekr. sierżant B. Trochanowicz. W 23 VI. jako w dzień święta parafjalnego Najsłodszego Serca P. Jezusa, mieliśmy gości parafjan i z sąsiednich parafji jak ze Szewni, Surhowa, Jarosławca i Skierbieszowa. Pontyfikalną sumę odprawił sam Ks. Arcybiskup w asyście ks. Piotrowicza, jako djakona i ks A. Pieca jako subdjakona. Po Credo wygłosił podniosłe kazanie o miłości ks. Cyran prob. z Surhowa zaś po sumie i po procesji przemówił od ołtarza sam Czcigodny Ordynarjusz streszczając w mocnych słowach zanik prawdziwej, chrześcijańskiej miłości w społeczeństwie chrześcijańskiem; zanik tejże miłości Boga i bliźniego powoduje zanik społecznej sprawiedliwości, wyzysk, krzywdy i obecny kryzys. Po przemowieniu nastąpił uroczysty akt poświęcenia się opiece N. S. Jezusa. Nieszpory tegoż dnia wraz z procesją przy udziale księży odprawił ks. L. Piotrowicz. Mimo dnia powszedniego uroczystość odbyła się podniośle. Dnia 29. 6. wygłosi odczyt dla parafjan o „Święcie Morza“ i znaczeniu morza dla Polski — kapitan rez. St. Cychański i Ks. Dr. prałat Salomon. Trochanowicz sekr. K.

Prosimy uregulować prenumeratę na III kwartał 1933

Z parafji Petlikowce

Bogu dzięki, że od 10 czerwca mamy znów stałego proboszcza narodowego. Ks. Piór plugawiący po kościołach rzymskich nasz Kościół został z końcem maja aresztowany, gdy wychodził z kościoła rzymskiego i obecnie siedzi w więzieniu a ci sami faryzeusze rzymscy, którzy go do tej zdrady pchnęli, teraz się śmieją ze swego kompana.

Uczciwej zaś naszej pracy Bóg błogosławi i czujemy się dziś szczęśliwi, że mimo różnych podstępstw i zdrad nie daliśmy się złamać.

Niechże dziś wszyscy Narodowcy skupiają się w jedność, bo Rzym stoi nad przepaścią i do nas należy jutro. Rozgoryczenie do kleru papieskiego jest coraz większe, a z tem idzie i uświadomienie o Kościele Nar.

Różne wiadomości.

Świadome wprowadzenie w błąd.

Gazeta warszawska „Dzień Dobry" podając w dniu 22 czerwca b. r. o śmierci ks. rzymskiego Zacharjasiewicza, zmarłego w dniu 5 VI. w Warszawie wprowadza opinję publiczną świadomie w błąd i nazywa ks. Zachaijasiewicza biskupem Kościoła Narodowego, mimo, iż redakcja tejże gazety jest jasno uświadomiona, że wspomniany wyżej kapłan nie był nigdy księdzem ani biskupem Kościoła Narodowego. Tak to nasza prasa pol. gdzie może broni honoru Rzymu, a plugawi to co polskie.

Lex.

Nowy kandydat na biskupa w Polsce.

Popi prawosławni i ks. Wójec głoszą, że zdrajca kościoła amer. narodowego, ks. St. Zawadzki, który około 20 lat pracował w Ameryce przy boku bpa H., a który po powrocie w ub. r. z Ameryki, przeszedł na prawosławie, jest obecnie wysuwany na biskupa prawosławnego ob.-zachod.

Tylko naiwni mogą wierzyć w podobne marzenia ściętej głowy, by rząd polski zgodził się na podobną konsekrację i na wychowywanie narodu polskiego pod komendą propagatorów caryzmu rosyjskiego. Wszak o wrogim nastawieniu Episkopatu prawosławnego do polskości wiemy, choćby i stąd, że kiedy Kościół Polsko-Narodowy okazywał życzliwość współpracy z Kość. Wschod. i prosił, by cerkwie pozamykane, zamiast ma Rzym zabrać, oddano Kościołowi P. N., — to kler prawosławny krzyknął: „nie zbliżajmy się do Kościoła P. N., boby nas polaczono".

Pokazuje się, że jak ongiś carat i cerkiew były korzeniem zła gnębiącego naród, tak i dziś popi są kontynutorami tegoż ducha. Wszak główną podporu caratu była cerkiew wraz jej klerem. Carat podtrzymywał cerkiew a cerkiew wychowywała naród. Mogło to być dobre w Rosji, ale

nie w Polsce. W Polsce zaś Kościół Pol. Nar. powinien wychowywać nasz naród, ale zdrowo, nie fanatycznie jak to czyniła cerkiew, która się stała gmachem zbrodni, fałszu, głupoty i wszeteczeństwa, oraz gmachem cudów i beztreściwości ceremonji.

Cerkiew gorszyła tem miljony i zamieniała je w niewolników.

Cerkwie nie były stróżem religijności i prawdziwej pobożności, ale przeciwnie były wyrazem niewolniczości, symbolem pijaństwa, rozpusty, zdzierstwa i bałamuctwa oraz bałwochwalczego przywiązania się ludu do cerkwi Cerkwie były narzędziem uprawiania carosławia.

I dziś się im to śni. Zauważmy: gdy od kilku miesięcy powstała w Zamościu parafja prawosławna, nabożeństwa odprawiały się b. spokojnie w kaplicy cmentarnej. Niestety wnet wykryło się, że gdy nabożeństwo wieczorne skończyło się o godz. 8 czy 9 — część zagorzałych zwolenników carosławia zamykała się wraz z popem w tejże kaplicy, pozatykali szparki, by światło ich nie zdradzało i tam urządzali do 1-ej, 2-ej w nocy tajne narady; by powoli, ale systematycznie posuwać się do opanowania ducha i . . . Sprężysty starosta powiatowy L. Zamecznik, wystąpił z całą stanowczością przeciwko niezdrowej akcji i więcej na nabożeństwa w tejże cerkiewce na cmętarzu nie zezwolił. Podobnego ducha carosławia szerzy w Szewni pop Bober, zaciekły wróg wszystkiego co polskie, lecz ufamy, że i jego usadzi pan Starosta, bo on odprawiając w słomianej chałupie może kiedyś spowodować pożar całej wsi, gdyż nieostrożne świecenie całej masy świeczek podczas nabożeństw, może łatwo wywołać pożar.

Zaznaczyć więc należy, że władza powiatowa jest dobrze i lojalnie nastrojona do wszystkiej bez względu na narodowość ludności prawosławnej, jako do obywateli państwa, lepiej jak ks. prawosł. z Siedlisk, ale władza zmuszona tępić wybryki popów i bezcelowe uprawianie wśród wyznawców, bo to lud bałamuci, wykoleja i rozbija jedność społeczną. Czyż więc ks. Zawadzki może sądzić dalej naiwnie, że rząd polski zgodzi się na jego konsekrację biskupią, i tem przyłoży ręki do szerzenia carosławia wśród polaków? Sądzę że nie!!

Uznają tylko do r. 1932

Biskupi prawosławni wraz z metropolitą Dyonizym uznali święcenia przechodzącego na prawosławie ks. Zawadzkiego, udzielone mu w Ameryce przez bpa Hodura, z tem jednak ponoć oświadczeniem, że święcenia bpa H. uznają tylko do r. 1932 wyłącznie, a potem nie, bo bp. H. powprowadzał takie kardynalne błędy heretyckie we Mszy św. i nauce, że od r. 1932 święcenia bpa H. są nieważne. Tak więc X. Zawadzki uniknął ponownego namazania i poświęcenie wedle stylu wschodniego.

Zdrada X. Zawadzkiego jest strasznym policzkiem dla b-pa Hodura w Ameryce.

Obserwator Leon W.

Uratowana z tragedji życiowej.

Kto ma szczere serce i rozumie jakim powinien być węzeł małżeński i współżycie małżonków, ten też zrozumie jak okropną tragedją życiową jest złe, niedobrane małżeństwo.

Istną gehennę przezywałam przez szereg lat ze swym współmałżonkiem, którego z powodu jego nieszlachetnych czynów nie mogłam nigdy uważać za męża, za towarzysza życia. Rozpacz mą pogłębiała myśl, że takie gorzkie, potargane życie będę musiała wieść do śmierci, mimo, że wspólnie już od dłuższego czasu nie żyliśmy.

Czekałam jak spieczona ziemia deszczu, kiedy rząd nasz wprowadzi cywilne prawo małżeńskie rozwodowe, ale niestety nie mogłam się doczekać. Męczarnię moją skrócił dopiero Kościół Katolicki Apostolski Polsko Narodowy. Wniosłam prośbę do Kurji Biskupiej w Zamościu i tam uzyskawszy rozwód kościelny, wyszłam powtórnie za mąż. Dziś czuję się, że jestem prawdziwą żoną, a mąż mój stwierdza czynami, że jest godnym nie tylko urzędnikiem, ale i mężem.

Z tej racji składam Kurji Biskupiej K. P. N. serdeczne podziękowanie za załatwienie mojej bolączkowej sprawy małżeńskiej

Niech żyje nasz Polski Kościół Apostolski Narodowy!

Jadwiga Jarosz.

Kalendarzyk Liturgiczny K. P. N.

na lipiec 1933 r.

2. N. IV po Z. Św kol. ziel. Lekc. z II L. św. Piotra r. II, w. 1-9. Ewg. Mat. r. V. 11-16. Tegoż dnia urocz. nawiedzenia N. P. Marji Ewg. św. Łuk. I, w. 39 47.

7. piąt. św. Cyryla i Metodego ap. n.

9 N. V. po Z. Ś. kol. ziel. Lekc. z I L. św. Piotra r. III, w. 8-15, Ewg. św. Mateusza r V. w. 26-32

16 N. VI. po Z. Ś. kol ziel. Lekc. Dz. Ap. r. V. 1-11, Ewg. Marka VIII, 1-9.

23 N. VII po Z. Ś kol. ziel Lekc św. Pawła do Rzym. VI, 19 23, Ewg. Mat. VI, 19-23, Ewg Mat. VII, 15-21.

30 N VIII po Z. Ś kol ziel. Lekc. św. Pawła do Rzym. VIII, 12-17 Ewg św. Łuk. 16, 1-9.

Od Redakcji.

Upraszamy Wiel. Księży Proboszczów, oraz P. T. Nauczycieli i wogóle ludzi zdolnych do pisania artykułów o nadsyłanie różnych kronik z życia i ruchu religinego, o niecnych postępkach kleru rzym. z ludem i t. d. oraz prosimy nadsyłać do naszej Red różne postępowe gazety i broszury, bo przez to przyczynicie się do współpracy naszego Wydawn. i szerzenia oświaty wśród niewolników Rzymu. Wydawn „Pol. Odr."

Czwarty zabór rozszerza wciąż swój stan posiadania.

Czyż naród polski nie widzi, jak w „odrodzonej“ Polsce wampir rzymski coraz nową wysuwa mackę i sięga po polskie mózgi, by je ssać aż do „prawowiernego“ ogłupienia w stylu siedemnastego wieku i w sposób już raz na ciele Polski wypróbowany, dopóki „obity“ (czytaj: obrany z rozumu) nie poczuje się „zadowolony”, ze swego żałosnego stanu, jak ów bohater z pewnej nowelki Boccacjusza. Fraszka to jednak, bracia mili! Wszak Skarga powiedział, gdy ojczyznę „doczesną” djabli wezmą, „przy wiecznej się ostoim“. Do tego znowu zmierzamy, bo do tego nas prowadzi nazwana przez Słowackiego po imieniu „zguba Polski”.

I to wszystko dzieje się pod auspicjami czyników, odpowiedzialny przed przyszłością i historją za moralność i intellekt całego Narodu Polskiego! A „radykali” nasi?.. W walce z trzema zaborcami po itycznymi dokonywali cudów waleczności i bohaterstwa, ale wobec czwartego moralnego zaborcy położyli uszy po sobie i ani mru mru! A tymczasem czwarty zabór, trwający w Polsce od 966 r. rozszerza dalej swój stan posiadania, pachnie im zwrot pięciu miljardów złotych za skonfikowane przez zaborców majątki kościelne i dąży do stałego opodatkowania obywateli kraju w wysokości 55 proc. wszystkich podatków państwowych. Wróci się nam tedy przymusowe „świętopietrze“.

Mimo, że całej Polsce jest wiadomem, iż główną przyczyną nędzy i bezrobocia w Polsce jest kler papieski, bo onto lwią część majątków trzyma w swej garści i wyławia z kas państwowych i ludzkich ostatni grosz, mimo to Rząd nasz przystąpił do kreowania nowego biskupstwa papieskiego gr-katol. w Sanoku w Małopolsce i na czele tej nowej diecezji postawił zajadłego ukraińca, ks. Łakotę.

Watykan więc swym klinem komisji „Pro Russia” rozsadza od wewnątrz dalszy rozwój państwa polskiego i rujnuje skarb, ale za to lud polski zorganizowany w Kościele Polsko-Narodowym, stawiany jest przez pol. ministrów już 10 lat poza prawem, jakoby Polacy bez jarzma papieskiego, w wolnej Polsce żyć nie było wolno.

Jasnem jest, że jeśli Polska pójdzie dalej po linji służby Watykanowi, to zginie, bo wieszcze słowa Słowackiego:

„Polsko Twoja zguba w Rzymie”, są nieśmiertelne i zrealizować się wkrótce totaliter muszą

My Polacy kręcimy sami sobie sznur hańby i zagłady, bo nie umiemy być wolnymi, a względnie nie pozwala ją nam być wolnymi, niestety nasi polscy panowie jak hr. dyr. P., który toleruje nawet tak barbarzyńskie występy gnębienia ducha polskiego, jakto miało miejsce w Surhowie,

zburzenie polskiej kaplicy i sprofanowanie Najśw. Sakramentu.

[redacted] stanem [redacted] nad Polską.

Wszak sam uczony literat włoski ostrzega nas przed Rzymem słowy:

„My, Włosi, bardziej od innych jesteśmy bezreligijni i źli, bo dwór papieski, kościół razem z księżmi, najgorszy nam przykład dają. Im naród bliższy jest Rzymu, stolicy naszej religji (rzymskiej), tem mniej jest religijny“. Macchiaveli.

Porzućmy więc służbę papieżowi, a służmy Bogu w Kościele Pol. Nar. i Ojczyźnie Polsce. prof. G.... (z Krakowa)

Jedyna droga.

Chcąc stworzyć z Polski państwo mocarstwowe o wysokiej kulturze ducha, — trzeba wpierw wyrwać nasz lud polski z kleszczy rzymskich, bo dotąd cała Polska (a więc i inteligencja ten mózg Ojczyzny) pozostaje pod hypnozą kłamstwa rzymskiego”...

Prof. Uniwersytetu Jagiell.

Otwóżcie oczy

Powyższe słowa prawdy wielkiego uczonego, profesora Uniwersytetu w Krakowie: „że cała Polska jest pod hypnozą kłamstwa rzymskiego”, mają namacalne dowody na każdym kroku. Kiedy naprzykład dnia 13 czerwca b. r. odbywał się odpust na świętego Antoniego, w klasztorze w Radecznicy, pow Zamość, to zbiegowisko zahypnotyzowanych obłudą i blagą rzymską, liczyło ze 12 tysięcy głow. Lud narzeka dziś na podatki i brak grosza, a byłem sam świadkiem jak to zbiegowisko rzucało tam na tacę swoje złotówki, a zakonnicy kweściarze zsypywali do worka owe pieniądze za każdym kwestarzem. I dlaczegóż władze skarbowe nie poustawiały sekwestratorów na rozstajnych drogach i ci nie złowili tych złotówek, a przecież tem ulżyliby w długu i zaśpionym fanatykom, i pieniądze poszłyby na cele państwowe, a nie na tuczenie się zakonników, którzy kpią sobie z t. z. odpustów, a na dowód przytoczę taki fakt: Kiedy jedna kobieta prosiła raz pewnego infułata Sznarb... by poświęcił jej różaniec i nadał odpusty temu różańcowi, to tenże jej odpowiedział: „włóż go sobie pod d... i siądź na nim, a będzie już posiadał wszystkie odpusty papieskie.

O kiedyż przejrzy ta ciemnota. Trwaniu tej głupoty winni są też i sterownicy nawy państwowej, bo nie dają praw Polakom organizującym się w niezależnym od Rzymu Kościele odrodzonym P. N.

Jan Powązka.

Nie wolno dłużej milczeć.

Każdy roztropny rząd, jakiegokolwiek kraju winien zostawić swym poddanym swobodę wyznawania swej religji chrześć. w języku narodowym. Zmuszanie obywateli do należenia do Kościoła papieskiego, nie dając prawa inaczej myślącym i grupującym się w swoistej, narodowej organizacji rel. jest zbrodnią o pomstę do nieba wołającą. Tej zbrodni dopuszczają się od szeregu lat ci, którzy odmawiając prawa wyznaniowego, (wbrew zapewniom Konstytucji) wolnym, niezależnym od czarnej międzynarodówki obywatelom polskim, zmuszają tem ich i młodsze pokolenie, do wychowywania się w jarzmie obłudy i zgnilizny rzymskiej.

Rozliczne szykany wolnych Polaków są tego niezbitym dowodem...

Biedni gnębiciele ducha polskiego stawiają stale przed nasze oczy papieski Rzym, ten Rzym z którego same nieszczęścia szły na Rzeczpospolitą. I czyż i to nie zbrodnia zmuszać dziś Polaków do słuchania nabożeństw w obcym, umartym języku, skoro mamy swój własny, piękny i żywy. Biedna Polska — ona dziś sama jedna została ochronnym bastjonem Rzymu, a została dlatego, że niewola i służalstwo wrogom jest jak widać z tego, ich nieodstępną córą. Wstyd, że to dzieje się w XX wieku, wstyd karmić dziś wolny naród polski zatrutemi wyziewami przewrotnej propagandy, szerzonej przez bezczelnych agentów z Watykanu.

Łzy, męczarnie i poniewierka we własnej Ojczyźnie, Polaków-Narodowców, z winy służalców Rzymu, stawiających nas poza prawem, są grzechem zbrodni narodowej i zabójstwem politycznem naszej Ojczyzny

Kardynał Hlond za legalizacją Kościoła Narodowego

Obecny prymas Polski, kardynał Hlond w liście pasterskim z dn. 23. VI. 1932 r. tak oto p sze:

> „Państwo jest obowiązane dopuszczać do dobrodziejstw swej opieki, swego skarbu i instytucyj wszystkich obywateli a nie powinno darzyć pewnych grup szczególnemi względami z krzywdą dla innych. Dzielenie obywateli na uprzywilejowanych i nieprzywiljowanych, lub, co gorsza,
> na obywateli o pełnych prawach i na tolerowanych czy wyjętych z pod prawa, jest przejawem niezdrowym i szkodliwym.“

Macie tedy panowie Ministrowie, którzy lękacie się legalizowanie Kościoła Pol. Narodowego, całkowite rozgrzeszenie od najwyższego urzędnika papieskiego w Polsce. Jeśli nic innego Was nie przekonało, może to Was przekona.

Dziesięć lat naszej krwawej pracy ideowej dla dobra Ojczyzny i chwały Bożej, winne być wystarczającym motywem do nadania pełnych praw wyznawcom K. P. N.

T. Wilk.

Dzień 29/VI „Święto Morza“ w tradycji.

Zwyczaj obchodzenia „Świeta Morza“ przejdzie niewątpliwie do tradycji i będzie po wszystkie czasy uroczystym hołdem dla Bałtyku, wiecznego symbolu potęgi i bogactwa Państwa. „Święto Morza“ bowiem jest połączeniem pięknego obrzędu wianków z pradawnym pogańskim „Świętem Sobótek“, które Liga Morska i Kolonjalna przekuła na powszechną manifestację na cześć polskiego morza i siły, wyobrażanej w dawnych czasach w święcie ognia.

W dniu „Święta Morza“ t. j. 29 czerwca b. r. zawisną na domach chorągwie Ligi Morskiej i Kolonjalnej na znak jednomyślności całego społeczeństwa w odniesieniu do morza.

REZOLUCJE W DNIU „ŚWIĘTA MORZA“

Realizacją celów „Święta Morza“ będą rezolucje powziete w dniu 29 czerwca, które mają dać wyraz jednomyślnej opinji całego społeczeństwa. Rezolucje te będą zawierać następujące punkty:

1) stwierdzenie, że nierozerwalna łączność odwiecznie polskiej prowincji nadmorskiej Pomorza z Rzecząpospolitą, posiadanie własnych portów, marynarki handlowej i wojennej — jest niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej państwa polskiego.

2) protest i ostrzeżenie opinji publicznej świata całego wobec niemieckiej akcji i propagandy rewizjonistyczno-odwetowej, rozbudzającej w narodzie niemieckim ponowne zakusy na cudze ziemie, a w szczególności na ziemie Polski.

3) stwierdzenie, że tylko zdecydowana postawa narodów, miłujących pokój i pracujących nad odbudową gospodarczą i finansową świata, może przyczynić się do poszanowania przez wszystkich. międzynarodowego prawa traktatów, najistotniejszej gwarancji pokoju powszechnego.

4) oświadczenie, że jakiekolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczyposlitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego narodu polskiego.

Rezolucje uchwalone należy nadsyłać do Warszawy do specjalnej urny ustawionej na Placu Marszałka Piłsudskiego

Fundusz Obrony Morskiej

Prezydjum Rady Ministrów przekazało Lidze Morskiej i Kolonjalnej wyłączne prawo zbiórki na flotę wojenną. Zrozumienie nasze dla konieczności powiększenia Funduszu Obrony Morskiej musi wyrazić się w ofiarnym geście całego społeczeństwa. Wolność na morzu może być dziełem tylko nas samych.

— Droga do wielkości Polski prowadzi przez morze. —

Co mówią liczby o powszechności kościoła rzym.?

Kościół rzym.-watykański zwany u nas rzymsko-katolickim, utrzymuje z uporem o sobie, że on jest; bezwzględnie prawdziwy, jedynie zbawczy i powszechny t. j. katolicki. Ta ostatnia właściwość ma usprawiedliwić nazwę „katolicki" z grekiego kat'holon t. j. „powszechny". Co do jedynie prawdziwości i zbawczości tego kościoła, to jeszcze wielkie pytanie; nad ten trzebaby się duło rozwodzić, trzebaby dłuższego artykułu i wielu dowodów. Zobaczmy co mówią cyfry o tej powszechności-katolickości tego kościoła. Ludzkość liczy na całym świecie obecnie ponad 2 miljardy osób, a wyznawców kościoła rzymskiego jest zaledwie około 280 miljonów. Pozostaje więc poza kościołem rzymskim 1 miljard 700 miljonów. Z tego zaś jest około 400 miljonów chrześcijan uznających Chrystusa za najwyższego Pasterza a nie papieża w Rzymie. Kościół więc rzymski niema nawet połowy z samych chrześcijan w swoim kościele, a już nie mówię o stosunku do całej ludzkości, Katolickość - powszechność Kościoła nie leży więc w rzymskim kościele, ale w samej nauce Chrystusa, a nie w uznaniu papieża.

Kościół nasz Polsko-Narodowy wyznaje też w całości naukę powszechną Jezusa Chrystusa, stąd też ma prawo nazywać się Kościołem Katolickim.

Ks. A. Brewiak.

Biskup rzymski skazany na więzienie

W Subotika skazano biskupa rzym.-katolickiego Budanovic'a na 10 dni więzienia i 80 pg grzywny za odczytanie w katedrze listu pasterskiego, wydanego przez episkopat jugosłowiański i potępiającego sokolstwo jako organizację bezbożną. List ten nawoływał wszystkich rzym.-katolików do wystąpienia z sokolstwa, ponieważ organizacja ta przeciwna jest zasadom kościoła. Rząd jugosłowiański stanął na stanowisku, że biskupi powinni pilnować swoich obowiązków kościelnych a nie wtrącać się do spraw organizacyj świeckich.

O jakże inną swobodą cieszy się u nas kler papieski.

Wyzwijcie tę marę.

Zrozumiejcie to. Od tylu lat, duchem bożym, dzieją się wielkie rzeczy na ziemi i przemiany głębokie, ducha ukształcające — a przez hierarchję papieską nic się nie dzieje. Ani też się okazało wyraźnie iżby, jaka dusza przezeń zbawiona, niebios dostąpiła. Praca jego nie wyszła z ziemi, jako ziarno posiane i nie ukazała się w świętych owocach: w cnocie, w szlachetności, w przebaczeniu win, w umiłowaniu się braterskiem, w dotrzymaniu słowa, w prawdomówności, w pogardzie prawdziwej ziemskich intere-

„Święto Morza" to święto prawa i siły. Siła Polski na morzu

sów. O, wyzwijcie tę marę, która ciągle udaje pracującą, a wszystko około siebie w proch i zgniliznę zamienia: więc wyzwijcie ją ostatecznie, niech siłę ducha okaże. Juljusz Słowacki (Urywki z raptularza)

Konfiskata własności kościelnych w Hiszpanji

Parlament hiszpański uchwalił 278 głosami przeciw 50 konfiskatę własności kościelnej pap Wszystkie kościoły, klasztory i szkoły staną się własnością rządową. Kościoły będą jednak dalej służyły swemu celowi i będą miały prawo używania kosztowności, lecz prawa własności do tego nie będą posiadały. Zakony religijne, które swego czasu były wolne od podatków i które według obliczeń posiadały trzecią część całego narodowego majątku a jednak ani centa podatku nie płaciły, będą płacić podatki.

A kiedyż Rząd polski obali konkordat i skonfiskuje dobra kościelne, likwidując w ten sposób nędzę i bezrobocie?

Kler papieski faktorem katolicyzmu

Kościół urzędowy (papieski) nie ma dzisiaj i bez zupełnej przemiany w sobie nie może się spodziewać mieć nietykalności ducha. Śmieszność zastrasza go nadewszystko. Księża tam tylko niosą słowo religijne, gdzie są pewni dobrego ich przyjęcia. Z członków Kościoła wojującego powychodzili — darujcie wyrażeniu — na faktorów katolicyzmu (papieskiego dp. n.) Nie grozi im to żadną przykrością moralną.

Adam Mickiewicz (Prelekcje)

Prenumerata płatna z góry rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. KS. arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTER

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu